

124
124

Nr. akt. 420/46

Protokół przesłuchania świadka

Data 21.11.1946 r. w Biuro Urzędu

Sędzia Sędzcy _____ rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie z sędzią

wiceprezesa Sędzi Sąd Grodzki w _____, Oddział _____

w osobie Sędziego T. Jankowskiego

z udziałem Protokółanta _____

w obecności stron _____

prezysłał niżej wymienionego w charakterze świadka _____

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 107 k.p.k. _____ Sędzia oddał mu do przeczytania za-

świadczenie art. 107 k.p.k. po czym -) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko _____

Wiek _____

Imiona rodziców _____

Miejsce zamieszkania _____

Zawód _____

Wyznanie _____

Karalność _____

Situunek do stron _____

Biuro Udostępniania Dokumentów
Archiwizacja

*) Zgodnie z art. 107 k.p.k. świadek jest obowiązany do prawdziwego zeznania. W tym celu musi on w pełni wyjaśnić wszystkie okoliczności, z których pamięć posiada, bez zważenia na to, czy jego zeznanie może być dla sprawy istotne. W tym celu musi on w pełni wyjaśnić wszystkie okoliczności, z których pamięć posiada, bez zważenia na to, czy jego zeznanie może być dla sprawy istotne.

go dnia pobytu w obszarze powiatu...
Była to Oberaufseherin obszaru kopalni, o której od razu do-
wiadziałymy się, że jest powołaną osobą. Do pracy w polu
chodziła 3 do 4 tygodni. Po upływie około 4 tygodni w niedzielę
po skromnym apelu przed holennym naszym blokiem przystąpiła wie-
niarka niemiecka tzw. "Grüne Linde" Gerda Kadsawit. Zapytana po
niemiecku kto ma perfekcyjny język niemiecki i prace kancelaryjne,
polecając występnie. Występowała wraz z kilkoma innymi i koleżankami
Kazimierą Staniłową, obywatelką zam. w Bielsku ul. Szosa 5, niemiecka 5
numerem nadawczym i polecała po prostu wyjechać do...
Zanim, po przybyciu do Ławy dowiedzieliśmy się, że podobnie prze-
biegała cała wiekowa kwerenda naszych współpracowników i to właśnie
na tzw. Komendach były białe rękawiczki. W tej chwili
przebiegaliśmy aż do ewakuacji obszarów do 15. stycznia 1945 r.
W czasie kiedy pracowała w Ławie to właśnie tam, gdzie Komenda był
Unterstaufführer Klaus i jego żona Bilan Klauz w pracy pod nazwą
"Agencja". Po odejściu Klaus, żona była Hoffmann przez pewien czas
z pomocą Albrecht, pochodząca z niemieckiej. Właściwym nazwiskiem
był Mastek, który po wojnie osiadł w Polsce w miejscowości...
Bilan pochodził z... w tym czasie porządek drugi w...
ruskim i przenieśli się do Garnituro, gdzie Bilan uczęszczał do
szkoły. Później był w sądzie... jako oficer, a gdy przyszedł
Sieny wstąpił do... w... polskim... białym...
nie z tym, a nigdy nie użył języka polskiego, jakkolwiek rozumiał
i odpowiadał językiem niemieckim.
Klaus... Albrecht po-
chodził z... był kiedyś nauczycielem polskim,
... Hoffmann pochodził z... Mastek
... Volkdeutsch. Oprócz tych byli jeszcze...
jak Hofa, Grabner, Hager, Lechner i jeszcze jeden Hoffmann, który
był... "Politischeabteilung" w...
... Komenda była w tym czasie "Julietka". Jak w czasie
... Pfaffenkaffen, pochodząca z...
... polskim... oficerem polskim,
który przebywał w... Przes cały czas pobytu
w obszarze starała się o uzyskanie...
... w obszarze robiła starania o uzyskanie...
... polskim oficerem, w staraniach do...
... udało się, potrafili nawet utrzymać...
... od... wyjechała z...

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji

Wojciechowskiemu w Warszawie, natomiast do obywateli w Warszawie III
Birkenau F.S.L. Brzoźnice powołał tylko transportisty, którzy
po zarejestrowaniu transportu schodzili do głównego poli-
tycznego oddziału, jak również wybierano arturów rejestracyjnych,
które były spisywane w biurze szefa. Główny polityczny oddział
na podstawie arturów rejestracyjnych sporządzał listy nowe przy-
byłych więźniark w kilku egzemplarzach, które następnie były od-
syłane do szefa, do sekretariatu, do biura, do biura szefa, do
biura szefa i fakturzysty. Listy te były
często oryginalnie nie dołączane, a dołączane były do transportu
szczególnych placówek zastępczo z innymi więźniarkami i kolejkami
pracujących w dziale szefa, a ci do których należały i
organizacja nadzorczą schodził do biur szefa, do biura szefa
schodziła na miejscu na koniec transportu jej szefa, do biura szefa,
lub na koniec wywożenia, ponieważ nie było w tym czasie
na liście w Sekretariacie szefa i głównym sekretariacie z do-
datkiem krupnym, co oznaczało, że więźniarki nie były. W wypadku
niektórych na koniec wywożenia, które były w biurze szefa, w tym
listy oznaczone były krupnym.

Wspomnę teraz mi o tym, że na podstawie transportów
dokonał, a to od czasu roku 1942 r. do czasu, które
należało do transportu. W tym roku transporty około 100
należało do transportu i do polskiej normalnej rejestracji, reszta
na transporty szła do biura szefa. Były to transporty do
Głównego, Polaki - Transporty, Biuletyn, Biuletyn - cały polno-
szedł przez Polaki, a Grecji, a Grecja /pod Praga/, a Niemcy
Włochy, Belgii. Transporty takie, który cały transport do
biura szefa, na podstawie transportu szła do biura szefa
szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła,
do 6 milionów. Z tych transportów transporty szła do biura szefa
szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła,
100 transportów szła do biura szefa.

Wspomnę teraz mi o tym, że na podstawie transportów
dokonał, a to od czasu roku 1942 r. do czasu, które
należało do transportu. W tym roku transporty około 100
należało do transportu i do polskiej normalnej rejestracji, reszta
na transporty szła do biura szefa. Były to transporty do
Głównego, Polaki - Transporty, Biuletyn, Biuletyn - cały polno-
szedł przez Polaki, a Grecji, a Grecja /pod Praga/, a Niemcy
Włochy, Belgii. Transporty takie, który cały transport do
biura szefa, na podstawie transportu szła do biura szefa
szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła,
do 6 milionów. Z tych transportów transporty szła do biura szefa
szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła, a szła,
100 transportów szła do biura szefa.

i Archiwum Państwowe

124
126

z transportu a dowodach wagi wazkich pism Alana wyartowano
do obozu wcielili do minimum codziennej diety "G" jako tzw. Durch-
gangslager, nieinstalowani i nieorganizowani. Tych wyznaczo na
roboty do Niemiec, do transportu dolaczalo tylko nieliczne litery
takich bylo ponad 50 tysiecy.

Polaczenia portowe do koncow gazowych wiazkow nieodzownie
niezbedne z Berlina i to nieodzownie albo do oddzialu politycznego
albo do Lagerfuhrung. O tym, ze takie polaczenia miały miejsce
slyszalem od kolegow wiazkow, ktorezy byli najczesciej w glosnym
Wymagan oddziale. Slyszalem takze o tym z moim kolegowym
z wozow 30-ozonow, zatrudnionych w biurze zakladow. W tym czasie
od tego kolezki sortowania odbyly sie w innej formie
30-ozonow jak Hurtke, Trube. Najbardziej energii byli, jak
chodzilo o portowanie do koncow gazowych Hurtke i Trube, jak
Hurtke, Drexler i Hesse, to robily to z wielka
Bilke rozumial bral udzial przy sortowaniu i kolezki nie
inaczej i nie widac bylo po nim aby byl w jakims
niezbedne na oddziale moznik na tym. W tym czasie
tym z obozow do Niemiec, o tym slyszalem od kolezow w obozie
i po wyjezdu z obozu. W czasie sortowania, pracujacych z
wazki odzialu nie Bilke rozumial, wiazkow do Niemiec
wiazkow w obozie i wazki do Niemiec odzialu
wiazki jakiegoz typu, to jest wazki specjalnej bil
bezdolnosci. Chodzilo nie to wyjezdu specjalnie do Niemiec
to.

Chodzilo nie wyjezdu, ze sortowaniem 30-ozonow
wyjezdu do Niemiec ilosc wiazkow na bilku 25 i petym depiere
wiazki do Berlina i sortowanie na oddziale do gazow. W takich
wiazki, jak wiazki na bilku 25 oraz najbardziej
wiazki, pracujacych niejednokrotnie do tygodnia. Wazki ci,
ktorezy byli wazki na najbardziej wiazki wazki w takich
wiazki na bilku, podrozow wiazki na bilku wiazki
wiazki wiazki i wiazki z wazki.

Wazki wiazki bilku Niemiec na koniec porzek na Siedlce
ci, wazki wiazki Bilke oraz legodnie wiazki wiazki
wiazki jak i wiazki innych 30-ozonow wiazki wiazki
wiazki. Wiazki z bilku wiazki wiazki wiazki, a
wiazki wiazki wiazki wiazki wiazki, a tylko
wiazki wiazki wiazki wiazki. Bilke byl wiazki wiazki
wiazki do Niemiec wiazki, jak wiazki wiazki, ze
wiazki wiazki, ze on jest przy 30 wiazki na bilku wiazki
wiazki w Niemczech. Wiazki wiazki wiazki wiazki

Biuro Udoskonalenia i Dokumentacji

Wojciechowski, który w tym czasie był w Warszawie, w celu
 wyjazdu do Krakowa, gdzie miał się udać na posiedzenie
 Komisji ds. Kultury i Sztuki. Wobec tego, w dniu 15
 października 1950 r., został wyznaczony do Krakowa
 pan Władysław Gomułka, który w tym czasie był w Warszawie
 i miał się udać do Krakowa. Wobec tego, w dniu 15
 października 1950 r., został wyznaczony do Krakowa
 pan Władysław Gomułka, który w tym czasie był w Warszawie
 i miał się udać do Krakowa.

Wobec tego, w dniu 15 października 1950 r., został
 wyznaczony do Krakowa pan Władysław Gomułka, który
 w tym czasie był w Warszawie i miał się udać do
 Krakowa. Wobec tego, w dniu 15 października 1950 r.,
 został wyznaczony do Krakowa pan Władysław Gomułka,
 który w tym czasie był w Warszawie i miał się udać do
 Krakowa.

Wobec tego, w dniu 15 października 1950 r., został
 wyznaczony do Krakowa pan Władysław Gomułka, który
 w tym czasie był w Warszawie i miał się udać do
 Krakowa. Wobec tego, w dniu 15 października 1950 r.,
 został wyznaczony do Krakowa pan Władysław Gomułka,
 który w tym czasie był w Warszawie i miał się udać do
 Krakowa.

Wobec tego, w dniu 15 października 1950 r., został
 wyznaczony do Krakowa pan Władysław Gomułka, który
 w tym czasie był w Warszawie i miał się udać do
 Krakowa. Wobec tego, w dniu 15 października 1950 r.,
 został wyznaczony do Krakowa pan Władysław Gomułka,
 który w tym czasie był w Warszawie i miał się udać do
 Krakowa.

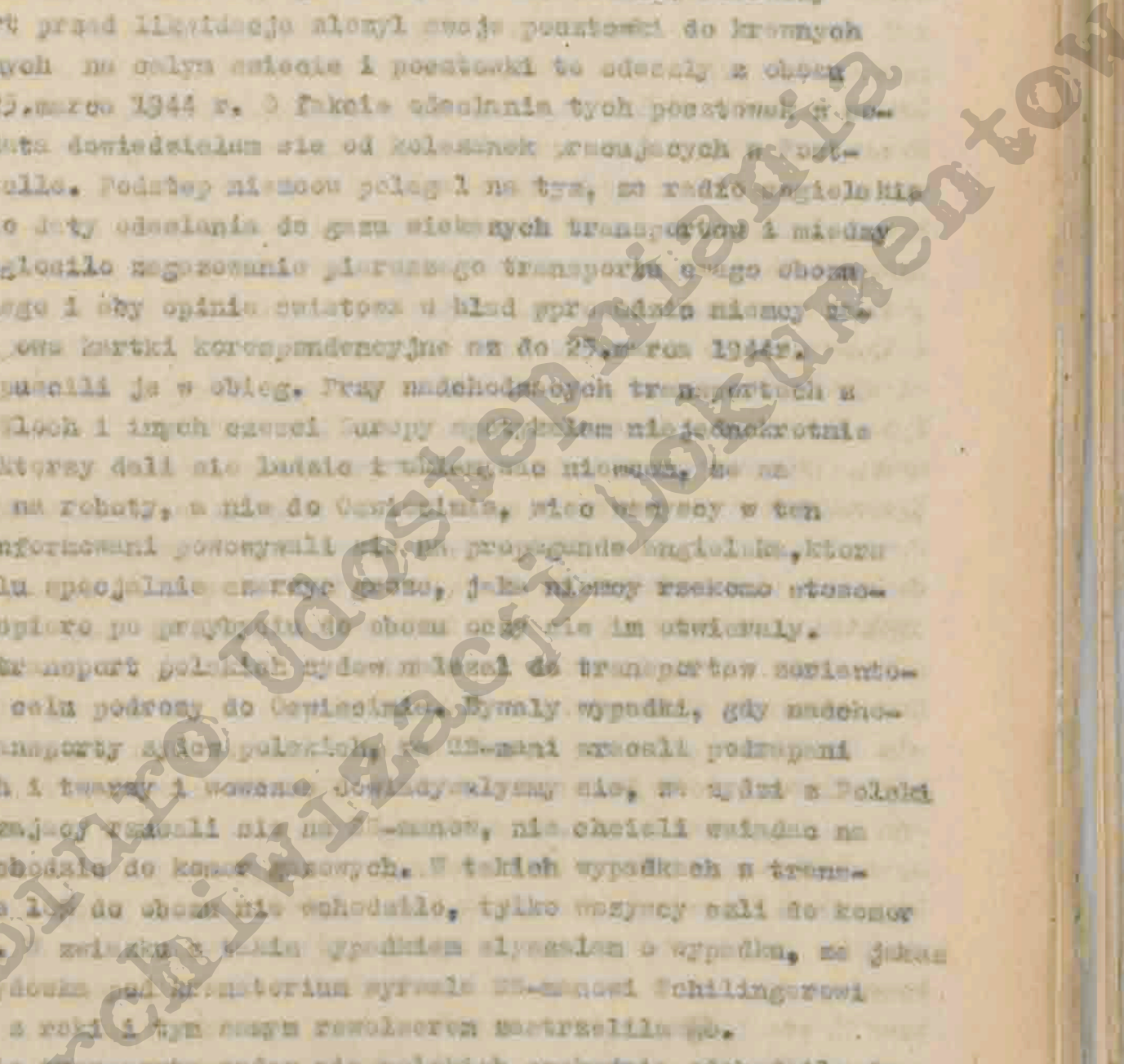
Wobec tego, w dniu 15 października 1950 r., został
 wyznaczony do Krakowa pan Władysław Gomułka, który
 w tym czasie był w Warszawie i miał się udać do
 Krakowa. Wobec tego, w dniu 15 października 1950 r.,
 został wyznaczony do Krakowa pan Władysław Gomułka,
 który w tym czasie był w Warszawie i miał się udać do
 Krakowa.

i Archiwizacji Dokumentów

Kapo Staffenhoffen - Ohlenderka ciężyła się specjalnymi wagami SS-manów, a jeszcze przed wywiezieniem do obozu w Oświęcimie Gestapoowców z pomorskiego w więzieniu w Krakowie, tak że więźniarki miały zagrożenie, że ta była konfidantka w więzieniu i w obozie. W obozie zajmowała takie stanowisko jak Kapo, blokowa, a następnie była w oddziale gospodarstwa Reichu wagiładnie Hekmanes, gdzie była jako blokowa, a pod koniec była już Lagerälteste. Z komendantem obozu Rudolfem Hessem nie zetknął się, gdyż on był tam w takim obozie. Jednakowoż słyszałam, że wszystkie władze obozowe z Hessem na czele, Komendantami z innych okresów jak Schmidt, Krause, Pallas, brali udział w akcjach gazowania masowych transportów, selekcjach i innych masowych okazjach zbrodniczych. W 1943 r. locie nadchodziły liczne większe transporty, wydawano węgier, przeciętnie 5 do 6 dziennie. Kiedy to krematoria nie mogły nadążyć z paleniem zwiek, władze obozowe wpadły na pomysł palenia zwiek w rowach, które wypełniano wapnem, drzewem, polewano naftą lub benzyną i zwieki zagazowanych wrzucało do tych płonących rowów. Do specjalnych okrutnych wyzynań SS-manów należały wypadki rażenia z gazem wycieczki do ognia, przyczyną było to zarządzenie próba popiołu dziesiętności SS-manów i nieszczęśliwość danego SS-mana. Bywały takie wypadki, że pewne osoby zostały do obozu, zostały zarejestrowane, tatuowane, a kilka dni później kasano nam wprowadzić dane numery, Kartek z kartkami zabierali je do krematorium. Kartki z list więźniarek miały być oddane, następnie skreślano, poczyni strączyliśmy nowe kartki z pominięciem tych nazwisk, a numery wydawało się następujących więźniarek. Dokł dacie pamiętam taki wypadek, gdy przeprowadzono 8 holenderskich sydek, wszystkie ponad 60 lat, tylko jedna z nich miała lat 30. Koleżanki pracujące w szafkach opowiadały, że te sydki przywiezły ze sobą obfite majątki w brylantach i srebro. Po kilku dniach zostały odwiezione przez Huetke i Hoffmanna do krematorium, ślad po nich w księgach obozowych zatarto, a według tego co opowiadano w obozie majątki ich zbrali prawdopodobnie SS-mani. W locie 1943 r. był w Oświęcimiu z lożony tzw. Familienlager. Pewnego dnia przyszedł Huetke do kancelarii i zapowiedział, że sily majątki w kancelarii będą użyte do rejestracji pewnego transportu do innego oddziału obozu. Zapowiedział przysię, że wszyscy zajeci przy rejestracji mają ze specjalną uprzejmością odnosić się do rejestracyjnych. Przepowiedział sobie, że Huetke pewnie to szerzył się do jednej Trudy Gortmann, słowackiej sydki, która w obęzaniu z innymi była pewnie anoracka, aby nie krącała i aby nikogo nie bila.

Tak ja jak i moje koleżanki byliśmy uderzone tym specjalnym
względem i zachowaniem, gdyż do tej pory nigdy coś podobnego
w obozie nie miało miejsca. Rzeczywiście tak ja jak i kilka innych
koleżanek w liście około 20 posłaliśmy rejestrowo przybyłych
do tego obozu, który od tego czasu nosił nazwę obozu rodzinne-
go. Na miejscu przekonaliśmy się, że są to rodziny żydowskie,
które zostały do oświecienia przemieszczone z Getha w Teresien
pod Pragę, dokąd przesiedlone zostały te rodziny mieszkające z całej
prawie Europy, a więc spotykało się wśród nich żydów z Francji,
Czech, Belgii, Holandii, Węgier, Słowacji, Niemiec, Nowej, a
Niemcy wysyłając ich, odpowiedzieli im, że do miejsca gdzie ich
umieszczają w Teresien bliżej niebezpieczeństwo, więc muszą
być ustrzeżeni z tego w miejscu bezpiecznym, jako że mają być
wymienieni za janców niemieckich, zabitych przez państwa woju-
jące z Niemcami. Razem bez względu na wiek w obozie tym było
6 tysięcy osób i wszyscy byli pomieszczeni na jednym odcinku
na sposób rodzinny, z tym tylko ograniczeniem, że mężczyźni
byli w osobnych barakach podobnie jak kobiety z dziećmi w osob-
nych, jednak komunikacja była utrzymywana. Pozostali ludzie ci żadnych
ograniczeń poza zamknięciem w obozie w życiu codziennym nie mieli.
Pracownie mogli leczyć swoje upodobania i dla innych potrzeb.
Jedzenie mieli w obozie to samo co inni w obozie, jednak było
obfitsze. Otrzymywali kartki korespondencyjne, z tym, że jako
adres zwrotny mieli podawać adresowego Waldsee. Na kartkach
korespondencyjnych mieli polecać pić, że są wszyscy razem, że
nie im dobrze powodzi, że nie odciepia głodu, i że wolno im
otrzymywać paczkę bez ograniczenia. Kobiety żydowskie wcale dobrze
nie były, używały pióra, szminek, mogły się ogłuszać swoje
upodobania i nie było żadnego jakiegos rygoru obozowego.
Wskazaniem i jako obywateli ich krótkie spole, które same unie-
nowione przemieszczone z poster obozowych odbierały i podawały na
branie. Niemcy w ogólności do obozu tego nie chodzili, a komuni-
kowali się tylko na branie. Dla dzieci urządzone przedszkole. Dla
razu pomalowali specjalnie baraki drzewce kształtującymi ilustro-
cjami z bajek, dzieci miały gry i zabawki. Kobiety żydowskie mogły
bez ograniczeń rodzic. Jednym słowem obóz ten był na specjalnych
prawach. Tak się obóz ten utrzymał przez 6 miesięcy. Pod koniec
6 miesiąca przyjechał znów z Teresien drugi taki sam transport
w ilości 6 tysięcy osób, a pierwszy transport został zlikwidowany
w następujący sposób. Wyszortowali młodszą kobiety i mężczyźni

I zapowiedziano im, że odjedą do Niemiec na roboty. Zmianę na roboty do Niemiec pojechali wprost do Kassel kwater gazowych. W ten sam sposób miał również się rozjechać bez wyjątku ludzisko, którym przebywał z następnym transportem dowiedzieli się co się stało z planowym transportem i mimo, że właściwie pod względem rygoru i regulaminu obrotowego nic się nie zmieniło, jednak mieli świadomość tego co się z nimi stanie. Pierwszy transport przed likwidacją Alexy swoich punktówki do krematoryj i znajdujących na ocalałe miejsce i postawki te odebrały z obrotu z dnia 25. marca 1944 r. z faktu odebrania tych postawek, z wyjątkiem data dowiedzieli się od koleżanek pracujących w postawce. Następnie niemożliwością było na tym, że radio w obozie ogłaszało daty odebrania do gazu niemieckich transportów i między innymi ogłosiło zagorzenie pierwszego transportu z tego obozu najbliższego i aby opinia swiata u białych pr. była niemożliwa trzymali owe kartki korespondencyjne na do 25. marca 1944 r. i wtedy zaczęli je w obieg. Przy nadchodzących transportach z Grecji, Włoch i innych części Europy w tym czasie niejednokrotnie takich, którzy dali się białym i tłumaczyli Niemcom, że są wywożeni na roboty, a nie do Gwintalima, więc wstępy w ten sposób informowani powoływali do nich propagandę angielską, która na celu specjalnie energię czasu, jak Niemcy rzekomo stosowali i dopiero po przybyciu do obozu zaczęli im odpowiadać. Jedynie transport polski był wyjątkiem do transportów sowieckich o celu podróży do Gwintalima, były wypadki, gdy nadchodziły transporty z obozów polskich, że Niemcy zaczęli podrapani po głowach i twarzach i wówczas dowiadujemy się, że przyjeżdżają z Polakami i wzywają ich do kwater gazowych. W takich wypadkach z transportu owo i do obozu nie wchodziło, tylko wszyscy szli do kwater gazowych. W związku z tymi wypadkami słyszałem o wypadku, że jakiś Włoch, z obozu polskiego w obozie Schillingersdorf w obozie w Gwintalimie z ręki i tym samym rozstrzelany został. Wreszcie transporty żydów polskich spokojnie odchodziły do kwater gazowych w przekonaniu, że idą do kąpieli przed wejściem do obozu, a dla lepszego jeszcze upozorowania strzegliśmy również, że w samej kwaterze gazowej była zamalowana ścianka woda i napis "Bin Ich kein Jude". Wówczas widać w obozie niemieckim i zastępnie ich postępowanie daje się tym tłumaczyć, że sądził specjalnie niemieckim mieli wielki kult dla Niemców mimo wszystko i niejednokrotnie sądził, że w tym czasie odpowiada "Ich bin doch eine Deutschjudin, spodziewała się takiego traktowania ich na jakichś innych prawach a nie na tych, które stosowali do innych żydów.



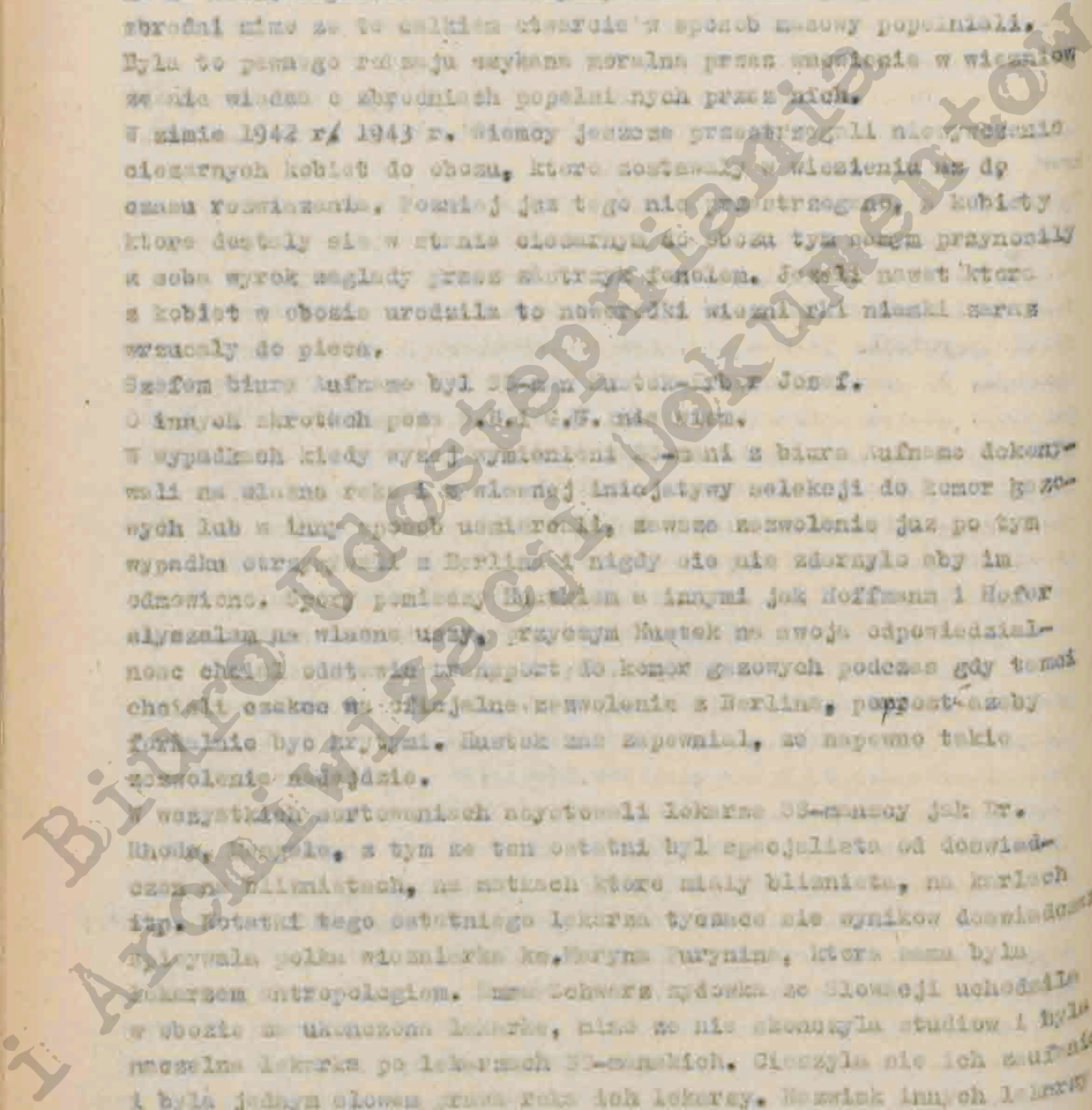
Ogólnie określając odnośnym wrażenie tak ja i inne moje koleżanki z zarządzeniem władz obywatelskich oraz z zachowaniem się SS-owców z biura Kaufmanna, że Niemcy chcieli ukryć przez wiadomości skróty S.B., który osiągnął Sonderbehandlung, jak również i inne akcje skrótnie jak selekcyjne itp., o których tak ja jak i inne wiedziałyśmy, jednak miałyśmy udawać że nie wiemy co to wszystko ma na celu. Proszę niecholicznie się otworzyć przynajmniej do zbioru z tego co to całkowicie otworzyć w sposób masowy popełniali. Była to pewnego rodzaju wykazana moralna przez wiadomości w wiadomościach o zbiorach popełnianych przez nich.

W zimie 1942 r./ 1943 r. Niemcy jeszcze przesłali niemieckim ciężarnym kobietom do obozu, które zostały w więzieniu aż do czasu rozwiązania. Ponadto już tego nie było ostrzeżenie, że kobiety które dostały się w stronę ciężarnych do obozu tym samym przyniosły z sobą wyrok śmierci przez strzał w brzuch. Jeżeli nawet któreś z kobiet w obozie urodziła to noworodki wzięli imi nieśmiertelnie wrzucali do pieca.

szefem biura Kaufmanna był SS-owca Kurt Gerber Josef. O innych skrótnach pisał H. J. G. nie wiem.

W wypadkach kiedy wyszły wymienieni z biura Kaufmanna dokonywali na własną rękę i z własnej inicjatywy selekcji do komór gazowych lub w inny sposób usmiercał, zawsze bezwzględnie już po tym wypadku strażnicy z Berlina i nigdy się nie zdarzyło aby im odmówiono. Sprawy pamiętam głównie z innymi jak Hoffmann i Hofner nie sądzę na własne uszy, przyczyną śmierci na swoje odpowiedzialności chciał odwieźć transport do komór gazowych podczas gdy tamci chcieli czekać na oficjalne pozwolenie z Berlina, poproszą aby formalnie było przyjęte. Muziek zaś zapewniał, że zapewne takie pozwolenie nadadzie.

W wszystkich sortowaniach używali lekarza SS-owcy jak Dr. Rhode, Knapke, z tym że ten ostatni był specjalista od doświadczeń w więzieniach, na notkach które miały bliźniaki, na karbach itp. Notatki tego ostatniego lekarza tycały się wyników doświadczeń na żywej polce więzienniczej ko. Maryna Furynina, która sama była lekarzem antropologiem. Inna lekarka z Słowacji uchodziła w obozie za ukraińską lekarkę, mimo że nie skończyła studiów i była niezgodna lekarka po lekarzach SS-owskich. Ciężko nie ich zaufanie i była jednym słowem przez całą ich lekarską. Nazwisk innych lekarzy SS-owskich nie pamiętam. Z niemieckich lekarzy polak więzienniczych nie ma na nowiaka Dr. Wegierska Janina z Warszawy, Tetmajerowa Julia, Dr. Katarzyna Janowska, Bielomska, Kocubinska i wszystkie te lekarzy których było znacznie więcej śledziły z wielkim poświęceniem na rzecz chorujących więźniarek.



By na terenie obozu w tej chwili 33-letni mężczyzna i kobieta
wieloletni o tym nie dyskusja, natomiast dziewczyna, ze z trans-
portu, która bezpośrednio odchodziła do komór gazowych porzono-
gobielni-33-letni wybierali sobie kobiety i przed zgaszeniem gwał-
cili je.

Opisano były wypadki w 1943 r., że lekarze 33-letni pobierali
krew dla ranionych żołnierzy w ilości 1/2 litra od jednej osoby
przez cięcie od wewnętrznych żyłek, które były małe, silne,
młode, przeważnie pochodzący ze szpitali w Krakowie, w szczególności
z Szpitala w Krakowie, gdzie w czasie wojny, podwoje, paręje
kobieta i dodatkowo jak mężczyzna. Niejednokrotnie po takim pobraniu
krew ofiara szybko się wyżyła.

Specjalnie zbrodniaczcy byli same przyjeżdżali do
obozu, a druga taka były urządzane od czasu do czasu odwiezienie.
Przyjeżdżali wieszni odpowiedzialni za rozbrajanie i konflikty
obrony i środków higieny jak wieszni z sobą z wieszni do
obozu przyjeżdżali. Następnie wieszni strażnicy na miłe lub w
niechęci. Po ostrzeżeniu prowadzono wieszni do łazienki przy
kuchyni-paraćka poległa na tym, że jedna z wieszni wylała wodę
wielkimi na ogień, skutkiem czego zaparła się para ale szarawa
i opadła. W parze tej wieszniarki zostały postawione przez długi
czas na do wieszniarki. W takim stanie przeprowadzono szostki
do wielkiej hali pod namiotem. Jeżeli ktoś uchylił się to
33-letni obywateli takie wieszniarki lub białym szarawą
do wejścia pod namiot. W tym w namiocie wieszniarki oczekiwano nie
na odwiezienie obozu. Wszelkie tego rodzaju przyjeżdżali, bliskie
polca w ten sposób przyjeżdżających wieszniarki zapadła na zapalenie
płuc, a dalszym etapem były małe powiadomienia o śmierci
po 2 lub 3 tygodniach pobytu w obozie. Jeżeli ktoś udało się
szczepienie przeciw zapaleniu płuc to dostawał tyfus, malarię,
dysenterię lub inne choroby. Po zdiagnozowaniu choroby tj. po
wyjściu z szpitala szpitalu szpitalu szpitalu, który wieszniarki
wieszniarki się szpitalu od białym szarawą, przechodziło się odwiezienie,
w podobny sposób jak się odbywało przyjeżdżanie, a tym że jeżeli
ktoś udało się wyżyć z zapalenia płuc to go postawiano strażnicy
i zabijali go. Zbrodniaczcy z wieszniarki gwałcili jak powyżej 40° nikt
nie był przyjeżdżający na szpitalu. O tym kto w białym szarawą na szpitalu przyjeżdżający
decydowała niekiedy szpitalu Toni, która wieszniarki gwałcili przez wieszniarki
szpitalu do szpitalu szpitalu.

Zakończono i po odwiezianiu podpisano, a tym że jako wytwórni szpitalu
szpitalu do szpitalu szpitalu szpitalu szpitalu.

Sędzia: *Mur* Protokoleant: *Prósiewska Maria*